

STANISŁAW WAWRZYNIEC STASZIC

O PRZYCZYNACH SZKODLIWOŚCI ŻYDÓW
I ŚRODKACH USPOSOBIENIA ICH, ABY SIĘ
SPOŁECZEŃSTWU UŻYTECZNI STALI

Prepared and published by:

www.lamuchacha.net

LESZEK PRZEMYSŁAW KUŚNIERCZAK

O PRZYCZYNACH SZKODLIWOŚCI ŻYDÓW I ŚRODKACH USPOSOBIENIA ICH, ABY SIĘ SPOŁECZEŃSTWU UŻYTECZNI STALI

Do przyczyn wielkich nieszczęść narodu polskiego należą żydzi. Niebaczni przodkowie nasi od skończenia się domu Piastów, ciągle nie zważali na postęp cywilizacji Europy, ani użytkowali z doświadczeń innych narodów.

Kiedy ludy europejskie, wychodząc z feudalizmu, wszystkie ustalały u siebie tronów dziedzictwo, oni, w ten czas dziedzictwo korony, od niepamiętnych czasów w Polsce ustanowione, wstrzęśli i zslabili, następnie ten istotny punkt jednoty w społeczeństwie słabić i burzyć nie przestawali. Kiedy już w Europie gotowe wojska stawały się jedyną trwałości państw obroną, kiedy w wiekach Ludwika XIV i Fryderyka II już wszczął się niezmierny wzrost stałych wojsk ogromu, w Polsce wojska, z ówczesnych największe najbitniejsze, w doświadczeniu, w sztuce wojennej biegłe, laurami zwycięstw okryte, pod Augustem zwinięto.

Kiedy żydów, jak zarazę niszczącą postęp cywilizacji narodów, wypędzono z Hiszpanii, z Francji, z Niemiec i z innych krajów Europy, a pod karą śmierci, jak wyjętych spod wszelkiego prawa, nie wpuszczono do Rosji, na ten czas sami Polacy otwarli im wszystkie granice, dali przytułek i większą swobodność, niż rodowitym mieszczanom i rolnikom.

Dwa pierwsze błędy przywiodły naród do upadku i do podziału. W tym nieszczęściu jeszcze byśmy przez oświecenie, przez cywilizację wznieść się i ratować mogli, lecz błąd trzeci, żydzi byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle politycznie ciało słabiącą i nędzną. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonym zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą, nigdy nie można nabrać właściwych sobie sił, ani czerstwości; musi na zawsze być tylko słabe, wynędzniałe i nikczemne. Żydzi po całej Polsce rozsypani, w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zapługawią cały naród, zapługawią cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę.

Między powodami wygnania żydów z państw Europy i te dwie przyczyny znajdują się w ówczesnych dziejopisarzach.

Pierwsza: żydzi wyniszczają włościan, żydzi pozbawiają ich wszelkiego zabytku (dobytku), potrzebnego do czynienia rolniczych nakładów; są więc szkodliwi rolnictwu.

Druga: żydzi tamują w narodzie wzrost przemysłu, rękodzieł, fabryk i rzemiosł, nie pozwalają wznieść się w kraju stanowi po rolnikach najużyteczniejszemu, stanowi sztuk i

kunsztów; z nimi nie mogą się podnieść miasta do tego porządku i do tej zamożności, jakich postęp cywilizacji narodu wymaga. Ta sama w ówczesnych krainach żydowskich szkodliwość, do najwyższego stopnia w naszym kraju przychodzi. Wszyscy ją poznajemy, wszyscy na szkodliwość żydów wołamy, i ten głos jest w narodzie polskim najpowszechniejszy.

W pamiętnej epoce konstytucyjnego sejmku, kiedy naród jakby cudem z długiego letargu obudzający się, ujrzał główne swojej nędzy i upadku przyczynę, jednomyślnie potrzebę niezwłocznej reformy żydów uznano. W roku zeszłym 1814 skoro tylko naród zasłyszał o dobroczynnych zamiarach Najjaśniejszego Pana, natychmiast ten był głos jednomyślny, te prośby wszystkich klas ludu, aby od szkodliwości żydów uwolnić wsie i miasta.

Musi ta szkodliwość żydów być mocno naród dotykającą, kiedy po tylu nadzwyczajnych nieszczęściach, po tylu okropnych wojen uciskach, przecież uczucia nędzy kraju z przyczyny żydów odzywają się najgodniej w odgłosie powszechnym, i świadczą, że nawet w chwilach tylu cierpień, zło ze strony żydów jest dolegające nam najgłębiej, jest rażące naród Polaków najpowszechniej. Wszystkie ludy klasy, wszyscy właściciele, przeciwko własnym pożytkom, po takim zniszczeniu, wszyscy wołają i proszą o uchylene żydów od szynku trunków.

Żydzi w innych Europy narodach, które swoją szkodliwością przymusili do gwałtownych przeciw nim środków, nie zajmowali tam ogólnie szynku wszystkich trunków. Zajmowali się częścią tylko kupczeniem wina. Jaka już w tym samym różnica w stosunkach szkodliwości tamtych, do szkodliwości żydów naszych!

Inne trunki wino, piwo, są łagodniejsze, są najmniej szkodliwe, nie ułatwiają sposobów do wszelkiego oszukaństwa i do bezkarnego użytkowania z oszukanych. Te trunki tylko w wielkiej ilości naruszają i burzą porządek w organizacji ludzkiej, mieszają władze umysłowe, i przeto podobno żydzi u nas najmniej do takich trunków się biorą, owszem są niesprzyjającymi piwu, od tego używania usilnie nasz lud odmawiają i odwodzą; piwo zaś, na szynk im wstawione, umyślnie psują trzymaniem go w nieczystości, aby od używania tego napoju lud się odrażał. Przeciwnie gorzałka w małej mierze czyni niezwłoczne skutki na ciele i duszy człowieka: zniewładnia pierwsze, a miesza działanie drugiej. Gorzałczany alkohol uderza szczególnie w nerwy i w organizację umysłową, odbiera jej władzę zastanawiania się, pamięci, rozwagi i całej nad ciałem naszym władności.

W takim stanie naszego człowieka rolnika postawiwszy samodzielność szynkarza otwiera włościanina kieszeń żydowskiemu sumieniu, które oszukaństw i skrzywdzeń

człowieka obcego, człowieka bałwochwalcą nazwanego, bynajmniej żydowi nie wyrzuca, ani tak niegodziwego czynu nie przygani. W takim stanie robi u nas żyd z rolnikiem swoje obrachunki, czyni z nim umowy, zapisuje po drzwiach i po ścianach tego nieszczęśliwego długów cyrografy, a tak obiera go z jego wszelkich zapasów.

Druga jeszcze większa, a gorzałce szczególnie właściwa jest szkodliwość nadawania używającym jej z przebieraną miarą niezbędnego do niej nałogu, a razem innych trunków wyłączności. Jest alkoholu wódek z zboża, a osobliwie z żyta wyrabianych taka, że użyję wyrazu dla zbliżenia mych wyobrażeń do rzeczywistości, taka własność opjatyizmu, że nie tylko przydusza działalność władz umysłowych, lub gwałtownie one zburza, albo nagle usypia, a w końcu całe ciało zniewładnia; ale ma jeszcze ten wyskok szczególną sobie właściwą moc, wrazenia z czasem w organizacją ludzką niespokojnej najgwałtowniejszej żądzę łaknienia tegoż trunku, żądzę natarczywszej, niżeli wrodzona nam żądza potrzeb żywności, owszem okazuje się z doświadczenia, iż raz nabytej żądzę gorzałki, ustępuje wszelka inna potrzeba naturalna, aż do zniszczenia jestestwa.

Taką żądzą nawykłości do gorzałki, party gospodarz nasz, nieszczęśliwy włościanin, ostatni snopek z gumna, ostatnie ciele z obory wyprowadza, a gospodyni ostatnią kurę, ostatnia garść maki z komory do żydów wywłóczy. Jakże rząd w kraju rolniczym, rząd, którego głównym usiłowaniem ma być polepszenie stanu włościan, może zostawiać i oddawać żydom tak niebezpieczny trunek, którego szynk w ręku niesumiennych ludzi, ułatwia tyle oszukaństwa sposobów i rozwija tylu trudności skutków?

Myliłby się, kto powie, że równie w ręku innych szynkarzów ten trunek niebezpieczny szkodliwym będzie włościanom. Doświadczenie w całej Polsce takie twierdzenie zaprzecza. Wszędzie okazuje się, iż z karczem, skoro żydom są odjęte, znaczną częścią zmniejszają się dochody, do połowy mniej gorzałki wychodzi.

Wszyscy Polacy już z przekonania wiemy, że nadużycia w szynkowaniu tym trunkiem, przez żydów doprowadzone zostały w Polsce do najwyższego stopnia: one są jedyną naszych żydów nauką i przemysłem. Wszystkie środki do dojścia w tym swego zamiaru są przez nich używane: namowy, podstępny, groźby, nawet miłości własnej burzenia, nareszcie wszelkie złudzenia do tego trunku, nie tylko ojców i matek, ale najmłodszych dzieci wieśniaczych.

W zaskarzeniu ich o ten przeciw krajowi, składa świadectwo cała publiczność, świadczą przeciw żydom przesłane w roku 1814 ze wszystkich powiatów pisma skoro do Polaków doszła wiadomość o dobroczynnych zamiarach Najjaśniejszego Cesarza i Króla;

świadkami tu stawają w tym zarzucie przeciwko żydom wszyscy Królestwa Polskiego właściciele w podanych przez deputacje prośbach.

Czyliż było kiedy jakie nadużycie, jaka wina dowodniej okazaną? Tu stawa świadków tysiące, świadków niepodjejranych, świadków którzy wszyscy jedynie za prawdę mówiąc, przeciwko własnemu dobru swoje zeznania czynią; wszyscy bowiem przez odebranie szynku żydom, wiedzą, że mniej połową propinacyjnego dochodu mieć będą.

Rząd za to złe, krajowi tak oczywiście, szkodliwe, tak uroczyście wywiedzione, zostawiając je dłużej, nie podejmując przeciw niemu środków tęgich, skutecznych, stawałby się odpowiedzialnym Ojczyźnie, królowi i Bogu.

Drugie zaskarżenia szkodliwości żydów z województw przesłane od miast, kupców, fabrykantów, zawierają w sobie, iż żydzi są sprawcami nędzy miast w Polsce: oni są przyczyną, dla której nie może się wznieść kupiectwo, ani fabryki i rękodzieła.

Jest to ten sam zarzut, który był główniejszym powodem do wyroku wygnania ich z innych państw Europy. Lud ten tułacz, od wszystkich opuszczony, od wszystkich narodów znieawidzony, po takim przykładzie, po takim przez insze ludy ukaraniu, jedynie od Polaków przyjęty z ludzkością naszemu narodowi właściwą; znajdując wśród nas gościnność, nawet większe od niektórych klas narodowych swobody, przecież nie poprawił się bynajmniej.

On naszej ludzkości i naszej ludu prostoty na złe używając, rozpuścił się jeszcze więcej u nas na wszystkie zdrożności, na użycie wszystkich środków zniszczenia w gościnnym narodzie przemysłu, kupiectwa, fabryk i rękodzieł.

Zwróćmy krótką uwagę, jakich używają środków żydzi do rozpostarcia takowej szkodliwości, niszczącej przemysł w rodowitych krajowcach tej ziemi, na której im przytułek jest dany.

W każdym narodzie, w którym jeszcze nie ma zamożnych miast, rękodzieł, fabryk i kupców, tam handel drobny, szynki trunków, tandeciarstwo, przekupnie, faktorstwa, handlowanie gatunkami żywności i pierwszych potrzeb ludzkich, są wszczątkowe źródła, są pierwotne kanały, z których wszczyna się i wywija przemysł, powstaje w narodzie kupiectwo, zaszczepia się i wyrasta ta średnia klasa przemysłowa, wszczynają się fabryki i rękodzieła, tworzą się kupieckie stosunki, związki i towarzystwa; robią się różnych przedsięwzięć czyli antrepryz kompanie i tym podobne rozmaite przemysłu zakłady.

Te to pierwsze kanały, te pierwsze najistotniejsze przemysłu poniki, są wszędzie przez tych przybyszów z nieporównaną zręcznością, naleźnością i usiłowaniem ogarniane, a w końcu zupełnie przez nich goszczącemu ich narodowi odjęte. Żaden zaś lud krajowiec, z tym

przychodnim ludem współzawodu wytrzymać nie potrafi. Pierwszy bowiem na swojej ojczyznej ziemi jest nieodzownie swoimi pracami podzielony: jedno w ziemi, drudzy znoszą w towarzystwie ciężkiej służby, pracowitsze roboty i inni oddani całkiem trudom wojennym koło obrony swej ojczyzny, koło niebezpieczeństwa swej rodziny; ci oddają się naukom, by naród ich w równym świetle z innymi narody postępował; ci poświęcają się rozmaitym usługom krajowym, bądź cywilnym, bądź duchowym. Przeciwnie lud żydowski, nie mając ojczyzny, będąc przez uświęcone wśród siebie zasady, wiecznie od wszystkich narodów wyłącznym, całki wśród narodu, który go do siebie wpuścił, ma na to zwróconą swoją uwagę, swoją dążność, swoje rachuby i swoje wszystkie usiłowania, jakby ogarnął te pierwiastkowe przemysłu żywioly.

Między tymi wybiera jeszcze on sobie najusilniej takie, które tyczą się bliżej potrzeb ludzkich i zwierzęcych, potrzeb żywności, które tym samym będąc powszechniejsze, prędszy i częstszy choć drobny zysk przynoszą. Do tych rzeczy rwie on się najskwapliwiej i te wszystkimi środkami wyłącznie ogarnia. Takimi są handel, fabrykacja i szynk trunków; sprzedaż chleba, mięsa, świec, mydła, tabaki, tytoniów, drzewa, soli, bydła, lasu; takimi są domy zajezdne, domy skażeń, pijaństwa, zamthusy.

Z pospolitszych rzemiosł chwyta się jedynie gdzie pracy mało, a oszukaństwo łatwe; wszystkie zaś trudne, mniej zarobkowe, zostawia rodakom. Bierze się łatwo do złotnictwa, blacharstwa, krawiectwa, kuśnierstwa, nie weźmie się do młota, siekiery, kosy, ani nawet do szewstwa.

Tak żydzi niweczą w ludziach polskich każdy najmniejszy, wszczynający się przemytu zaród. Stąd pochodzi, że sami częstokroć dziwimy się nad tą otrętwioną nieczułością polskiego ludu, w niebraniu się do przemysłu i handlu.

Tak wszystkie najobfitsze, pierwotne w towarzystwie, żydzi opanowawszy przemysłu żywioly, nigdy z zebranych z nich pożytków, nie wypuszczają dla tegoż towarzystwa, w dalszym postępie użytecznego owocu.

Tak żydzi całego wewnętrznego ducha stawszy się panami, tam go w samym środku niszczą, gdzie z niego właśnie miała się rozwijać najzamożniejsza i najpiękniejsza część cywilizacji. W swoje ręce zagarnawszy cały bieg pieniędzy i innych też pieniądze wystawiających papierów i znaków; sami ich nie obracają, ani innym nie pozwalają użycia, na zbogacenie, na murowanie miast i wsi, na zaprowadzenie wielkich w kraju fabryk i rękodzieł, na wystawienie w zamiarze zamożnienia kraju kosztownych gmachów, na zakładanie rozmaitych pożytecznych instytucji, na tworzenie pracowitych i przemysłanych handlu, sztuk i kunsztów towarzystw, na szukanie nowych ku użytkowi ogólnemu

wynalazków, na podejmowaniu wielkich przedsięwzięć w robotach publicznych, dla wsparcia rządowych zamysłów, dla ułatwienia rządu usiłowań w zakładaniu dróg i kanałów, w udziałaniu i ulepszaniu rzek spławności, w budowaniu statków do żeglugi, w udoskonalaniu rolnictwa przez przemianę ziem nieużytych w role żyzne.

Tych wszystkich owoców, które gdzie żydów nie ma, wydaje wśród siebie ta klasa, obejmująca owe szczątkowe źródła handlu i przemysłu, źródła wszczyńającego się krajowego bogactwa i zamożności; tych wszystkich owoców naród, gdzie wymienione źródła zostają w ręku żydów, nieszczęśliwy naród nie okaże nigdy. On zamożności, bogactwa, swobody swoich wsi i miast nie ujrzy nigdy! Z żydów nie wychodzi już nic dalej, tylko jeszcze szynkarze, przekupnicy, przemycarze, wekslarze, bankierzy, liweranty kupieckie zagranicznych towarów faktorzy, którzy wielki łańcuch kontrabandytów utrzymując, zakazane, albo na komorach niezapłacone obce towary w kraj wprowadzając, krajowe fabryki, rękodzielnie już wszczęte niszczą, a nowym wszczynać się wzbraniają.

Ten nieszczęsny żydowskiego pasożytnictwa szereg kończy się wreszcie albo na przekrztach, co już ma być z żydów zarodem dla kraju najlepszym; na przekrztach, albo na bankrutach, którzy zebrane majątki z oszukaństwa swoich powierzycieli, na rozproszonych po świecie pod zmienniczymi nazwiskami synów i córki rozdawszy, naród dla nich gościnnie rozpaczają, nowych zbrodni i nędzy mnóstwem napełniają. Już od kilku wieków ci przybysze wśród naszego narodu gnieźdzą się i ciągle te wszystkie szczątkowe przemysłu i zysków źródła sami dzierżą. Gdzież są po nich w całym kraju najmniejsze ślady jakowego zabytku zamożności, gmachów, zakładów, instytucji, wynalazków? Wszędzie na naszej ziemi rozciąga się za nimi tylko nieczystość, ubóstwo, nędza, zgnilizna i zaraza, coraz głębiej nasz nieszczęśliwy naród niszcząca za to, że on jeden dla tych z świata wygnańców był ludzkim, był dobroczynnym. Z ostatniego spisu żydów okazuje się, że ledwie 1/5 część jest trudniących się użytecznym kupiectwem i jakimkolwiek rzemiosłem; 4/5 składa się z samych karczmarzów, szynkarzy, faktorów i włóczęgów po całym narodzie rozspanych, a swoim napływem ze wszystkich stron przedtem do Księstwa, teraz do Królestwa cisnących się.

Od dwudziestu lat zaraza ta rozpościera się wśród naszych wsi i miast, nierównie szybszym i myślącego zastrasającym sposobem.

Przy pierwszym kraju podziale w r. 1772 było narodu polskiego około piętnastu milionów. W tym liczono pięćkroć sto tysięcy żydów. Więc lud ten zajmował trzydziestą część ludności.

W roku 1790 podczas Konstytucyjnego Sejmu podług spisowych tabel Moszyńskiego, ludność Polski wynosiła przeszło osiem milionów, w tym mieściło się trzykroć sto tysięcy żydów; była to dwudziesta czwarta część ludności.

Spis ludności w Księstwie Warszawskim w roku 1809 sporządzony, wykazuje mieszkańców cztery miliony trzykroć, a żydów przeszło trzykroć sto tysięcy. W porównaniu do ogólnej ludności, już ten sam lud żydowski wynosi tu część dwunastą.

Od roku 1810 do roku 1816, chociaż obszerność kraju zmniejszona, w szczuplejszym obrębie, przecież w stosunku swojej ludności jeszcze bardziej zwiększoną znajduje się liczba żydów, już dochodzi do ósmej części krajowej ludności.

Ile można było powziąć wiadomości o miastach dawniej uprzywilejowanych wyłącznością nie mieszczona wśród siebie żydów, takich w roku 1768 znajdowała się w Polsce część piąta od żydów całkiem wolna. Dziś już nie ma w wszystkich dawnej Polski krajach, żadnego od żydów zupełnie wolnego miasta. Jeżeli się jeszcze w jakim miasteczku dawniej od nich wolnym, nie mieszczą w rynku, to już wszędzie siedzą po przedmieściach, po zajezdnych domach, po karczmach; bo to są ich ulubione i wyborne ścieżki, którymi się nieznacznie, ale z czasem pewnie, w środek miast wkradają.

My przez upowszechnioną szczególnie w naszym narodzie tolerancję, szanujemy ich względem nas nietolerancję, ich obrażające nas zwyczaje nie dotykania się ich jadła, ich naczyń; a oni bez wszelkiego wzajemnego względu, wszystkich używają sposobów wciskania się do naszych miejsc religijnych i szczególnie przez nas uświęconych. Już nawet Częstochowa, miejsce w religii naszej tak od całego ludu szanowane, miejsce od tylu wieków jedynie w Królestwie polskim uświęcone, przez wszystkich królów polskich od wolności zamieszkania żydów wyjęte, od piętnastu lat już w Częstochowie 60 familii żydowskich osiadło.

Warszawa stolica królów polskich od swego założenia nigdy w sobie żydów nie miała. Jeszcze za Sejmu Konstytucyjnego tu stałe mieszkanie wolne im nie było; lat dwadzieścia ledwo mija, a już i ta stolica narodu polaków, więcej jak czwartą część w swojej ludności mieści żydów.

Przeciw tak nadzwyczajnej rosnącej ludności żydów w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tęgich i stałych. Obojętność, uległość, stałego postanowienia nie mająca powolność, złego nie wstrzyma, nie poprawi, ani nawet nie zmiarkuje. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie; przeciw niemu trzeba środków wielkich.

Niech tu będzie doświadczenie innych narodów przestroga i nauką; gdzie sposoby wzięto silne, niezmiennie i w jednym czasie dokonane, tam od złego kraj uratowany. Tego

cała Europa i Rosja jest dowodem. Gdzie brano słabe, powolne, cząstkowe i tylko czasowe sposoby, tam zawsze w końcu też okazały się bezskuteczne, a w przeciwnikach tylko większe natężenia działały: tak rzeczywiste zło do przełamania jeszcze się trudniejszym stawało.

W zaborach Polski przez Austrię, Józef II cesarz, uznawszy szkodliwość żydów, nakazał oddalić ich najprzód w całym kraju od szynku trunków. Wykonanie tego podzielił na czasysz karczem po wsiach mieli ustąpić po wyjściu im arendowanego kontraktu. W miastach tracili wolność szynku po jednym roku.

Żydzi pod takim urządzeniem, nie obejmującym ich w całości i razem, nie uderzającym we wszystkich ich szkodliwości przyczyny, wkrótce w samym przeciągu podzielonego im czasu, znaleźli sposoby przerobienia; aby ci, którzy w miastach mają własne zajezdne szynkowe domy, mogli do swego życia utrzymać się przy szynkach, dopiero dzieci ich, już do innego sposobu życia, do rzemiosł, do fabryk usposobione, pod karą nigdzie szynkiem trunku po śmierci rodziców bawić się nie miały. Dalej, pod pozorem dobrego porządku uzyskano jeszcze, aby urzędnicy cyrkularni spisali po miastach wszystkie szynkowe domy żydowskie, i ojcom tych domów właścicielom, nadali konsensa, czyli na piśmie pozwolenia; jedynie dla nich samych i tylko do ich śmierci służyć im mogące. Tym jednym zwolnieniem niszczało całe dobroczynne prawo. Odtąd z początku ojcowie długo przestawali wcale wymierać, a z śmiercią cesarza Józefa, nagle zło do wyższego jeszcze w całym kraju wzniosło się stopnia.

Rząd pruski przeciwko szkodliwości żydów przedsięwziął rozmaite środki, znajdujące się w zbiorze praw administracyjnych tego państwa, i w edyktie wydanym w r. 1797 dnia 17 kwietnia: podług tych, szynki trunkami są strudnione, nad liczbą szynkarzów już w kraju będących, żadnemu żydowi nowe pozwolenie wydane być nie mogło; a dla zachęcenia ich do rzemiosł, do fabryk, wskazano do wszystkich miast wolność przystępu jedynie takim żydom, którzy oddadzą się rzemiosłom i fabrykom. Tak usposobionym miały być wydawane zaświadczenia, czyli konsensa przez kamery.

Ten wyrok królewski tak użyteczny, zawierający dla kraju zamiary tak zbawienne żydzi potrafili wkrótce przerobić w nieszkodliwy. Pozwolenie uznawania kwalifikacji i dawania konsensów, zostawione kamerom, zniweczyło całą dobroczynną wolę króla. Niezwłocznie żydzi pod imieniem fabrykantów zalali resztę miast polskich, używających dotąd prawa niemieszczania wśród siebie żydów.

My sami za rządów Księstwa Warszawskiego uzyskaliśmy wyrok króla, żydów od szynku trunków w przeciągu dwóch lat oddalający. Czas wychodził w roku 1814. Żydzi zamiast przedsiębrania wczesnych starań i innych sposobów do życia, oni czas na to im

pozwolony, obrócili na wszystkie zabiegi i obroty, aby próżnym zrobić wyrok króla. Jakoż zamiast ustania szynku, przeciwnie w roku 1814, szynkarzów konsensowych liczba daleko większa wzrosła, a wolność szynkowania jeszcze w roku 1816 cała nietykalna jest w ich rękę; liczba zaś ich obrońców ukazuje się bez porównania większa, aniżeli w 1812 roku była.

Największa dla żydów powolność i pewne do nabycia obywatelstwa drogi, były im wskazywane i ułatwiane w systemacie zeszłych rządów Księstwa Warszawskiego i Westfalii Królestwa. Cóż z tego zyskały? Oto te dwa kraje stały się waszego żydostwa stekiem. Cóż stąd polskim miastom, cóż naszej przemysłowej klasie przybyło? Większe przeszkody, większe zniszczenia, a kraj zalała zewsząd tłuszcza samych próżniaków, włóczęgów, nowych szynkarzów, liwerantów, szpiegów, wekslarzów, mechlerów, faktorów, tych ostatnich ludzi najnikczemniejszych, których pośrednictwem, wszystkie cudzoziemców zepsucia i wszystkich nieprawych i nieuczciwych czynów, przedaźności przechodziły do naszego dotąd najmniej skażonego ludu, przechodziły do naszych, co dotąd w kraju polskim jeszcze znanym nie było, do naszych oficjalistów.

Jakież mogą być środki do wyratowania kraju od złego, które tak nagle wśród nas wzrasta? Jakie sposoby do zabielenia niebezpieczeństwu, które z czasem całemu narodowi zagraża? Trzeba zgłębić i rozpoznać gruntownie w samym rodzie żydowskim przyczyny tej jego szkodliwości innym ludom. Trzeba prosto w te przyczyny uderzyć, trzeba te niweczyć, albo tak zniewładnić, żeby ginęły, lub bezwładnymi się ich skutki stawały.

Wszystkie złego przyczyny znajdują się w systematycznej tego ludu od innych narodów wyłączości w jego stosunkach religijnych, moralnych, cywilnych, politycznych, a wszystkich pozorem religii okrytych. Rozbierzmy je z uwagą.

Najprzód rozróżnia żydów od nas jedna główna zasada w zakładzie ich rodziny czyli rodzin. My przewyższamy ich nieskończenie w ucywilizowaniu ogółu naszych towarzystw, w prawodawstwie, w rządach, w sądownictwie, w wewnętrznej administracji, w publicznym oświeceniu, w naukach, sztukach i w sztuce wojennej. Oni zaś mają doskonalsze urządzenie rodziny; przewyższają nas w ustanowieniach władzy ojców, mężów i w urządzeniach małżeństw. Stąd pierwiastki, z których się każdy naród składa, są u nich mniej skażonymi; stosunkowa uległość wszystkich osób rodzinę składających, utrzymuje się u nich i rozwija zgodniej i jednostajniej; wzmacnia rodziny porządek, zaszczepia równą obyczajów prostotę, skromność i trzeźwość. Z takich pierwiastków ogół narodu prędko rozmnaża swoją ludność a jest obyczajniejszy, skromniejszy, trzeźwy i nie ma w nim tej rozpusty, rozwiązłości, nie ma pijaństwa.

Jeżeli my w terażniejszym stopniu naszych towarzystw, już tych pierwiastków w naszym narodzie, podobnież zmienić, poprawić i udoskonalić nie możemy; więc trzeba starać się wzruszyć je i w żydowskim rodzie, trzeba ich dzieci zbliżyć do naszych, trzeba ich władzę ojców i mężów poddać również naszym prawom, działy ich majątków naszym sądom; trzeba uczynić ich małżeństwa więcej zawisłymi od naszych praw, postanowień i urzędzeń.

Wyłączność ich religii potępia nas jako naród bałwochwalczy; nauka ich religii pod klątwą zakazuje wszelkich z bałwochwalcami familijnych i cywilizacyjnych związków, zabrania z narodem bałwochwalczym małżeństw; występny czyni wspólne z nami używanie żywności. Dotknięcie się nawet przez nas naczyń używanych do potrzeb żydowskich, jest oznaczoną religijną klątwą. Takich naczyń używanie jest religijnym występkiem.

Tak ich nauka religijna i moralna zakazuje pod klątwą żydom ciągłą, użyteczną, pracowitą służbę u osób bałwochwalczego narodu; pozwala im z niego wszystkie zyski ciągnąć, ale dla niego pracować, dla niego być użytecznym zabrania; pozwala po takich ludów ziemi rozchodzić się, rozpościerać się, i tę dla siebie zadzierzać; ale klątwę miota na żyda któryby takiemu ludowi służył, albo się pracowitych rolniczych robót dla niego podejmował. Stąd pochodzi, że lud żydowski już przez tyle wieków pomieszawszy się z naszym ludem, rozpostarłszy się po całym naszym narodzie przecież nie było jeszcze żyda, któryby ciągłą pracowitą służbę w domu jakiego gospodarza Polaka, bądź u rolnika, bądź u rzemieślnika albo ziemianina przyjął. Przeciwnie już krocie Polaków żydom służą, dla pożytku żydów ciężkie prace w służbie ich ponoszą, dla żydów dzienną pańszczyznę, nocną służbę odrabiają.

Z takiej ich religii wyłączności pochodzi ich moralność i wyłączność. Podług tej krzywdzenie ludzi w bałwochwalczego narodu nie obciąża żydów sumienia; podług niej dotrzymywać słowa rzetelnego i wiary ludziom bałwochwalczego narodu nie ma żyd obowiązku; podług niej od wierności, od posłuszeństwa rządowi obcego narodu uchylić się jest wolno żydom, kiedy w tym czujność przemocy podejść oszukiwać im się uda.

Z taką wyłączności zasadą robią naród w narodzie, rząd w rządzie; mają swoje prawa, swoje wyłączne wewnętrzne urzędnienia, mają wyłączne swojej policji przepisy, wyłączne swoje przysięgi; oddzielne stanowią dla siebie i na siebie podatki; zaciągają na swój naród i na swoje gminy samowolnie długi. Tych używają przeciw rządowi krajowemu, przeciw narodowi, który ich na swoją ziemię przyjął; tymi środkami kaźnią, niweczą rządowe postanowienia, chociaż dla kraju najzbawienniejsze, jeżeli żydom nie są dogodne; w tymże duchu dają zupełnie swoim dzieciom wyłącznie wychowanie i oświecenie w języku obcym, nie narodowym. Oni tylko jedni mają wyłączną nieograniczoną wolność pisania i druku w

języku nikomu niezrozumiałym; mają wyłącznie swoje sądy, kary, przysięgi i oni sami jedni tylko wśród naszego narodu, w oczach rządu, jeszcze samowolnie i bezkarnie rzucają, klątwy. Mają wyłączne swoje urzędy i przez siebie wybieranych urzędników, a przez swoje zмовy, przez tajemnice i ciągle swoich starszych, swoich naczelników usiłowania, tak są przed krajowym rządem zaparte wszystkie do nich przystępy, wszystkie do ich poznania, obliczeń i urzędzenia trudności, że ulegając żydowskiemu oporowi, dają się zmuszać niebacznie i nie dość tęgie rządy, do używania ich własnych nielegalnych sądów, urzędów i urzędników.

Stąd pochodzi, że oni bez uspołecznienia, bez łączenia się z nami, pomieszani z naszym ludem, niszczą, zwędzają go, psują go tylko, a cywilizacji nic od nas nie przejmują. W pośród cywilizującego się narodu oni bynajmniej nie postępują, jego cywilizacji w niczym do siebie nie przypuszczają, w niczym na lepszych się nie mienia, tylko w szkodzeniu pomyślniejszymi się stają. Ludzkość, tolerancja, grzeczność, które w innych ludach oświecenie i cywilizacja rozwija, i przez które zbliża z sobą ludzi z ludźmi i narody z narodami, nigdy nie uskutecznią żydowskiego ludu zbliżenia się do innych ludów.

My przez oświecenie, przez tolerancję, przez cywilizację już zmieniliśmy się względem żydów do tego stopnia, że obcując z nimi przez dotkliwość nie ukazywania im jakowych uprzedzeń względem ich religii, względem ich nabożeństwa, nazywamy ich starozakonnymi, starowiercami, synami Izraela, ludem wyznania Mojżeszowego, a oni zacięci w fanatyzmie, w zasadach swojej intolercji i nienawiści zaprzysiężonej przez Cherita skrycie przeciw ludom obcym, wśród siebie ich goszczącym, ciągle jednostajnie, nazywają nas bałwochwalcami w swoich księgach, w swoich modlitwach. Uczą swoje dzieci w swoich kościelnych naukach, że my nie wierzymy w Boga, że jesteśmy narodem barbarzyńskim. Nasi ojcowie zwali ich prostym słowem żyd niewierny, my przez skutek naszego wieku cywilizacji wystrzegamy się dla nieuczynienia im przykrości, nazywać ich prosto żydami, a nasze pospólstwo już ich nawet waćpanuje. Oni zaś równie, jak ich najdawniejsi przodkowie zwali Chananejczyków, tak oni dzisiaj jeszcze tym samym słowem w swoich pismach, w swoich religijnych naukach i księgach nazywają nas *Goim*, tj. poganin, bałwochwalca.

Jest to więc sekretna korporacja, tajemniczy zakon, jest związek z wszystkich dotąd znanych organizowany najdoskonalej, przeto niebezpieczny; on w najistotniejszych częściach podkopuje narody i rządy, a zarazem z własnego układu pokrywa się najwyższą wzgardą. Tą zasłoniony, broi złe spokojnie i bezpiecznie. Tak to przemyslnie ułożona względem siebie powszechna pogarda, usuwa z niego całą uwagę narodów i rządów te tak podejrzliwymi są względem wszystkich innych korporacji, klubów, tugendbundów, sal Illuminatów, zakonów, Templarystów, łóż masońskich. Przecież te sekretne związki mają przynajmniej jakikolwiek

w części na widoku użytek narodowy. Przeciwnie związek żydowski we wszystkim do uszkodzenia gościnnego narodu dąży; ma wszystkie niepodległej udzielnosci charakter: skryte rządy, udzielne obrady, publiczne zjazdy, stanowi i rozkłada podatki. Utrzymuje swoją szczegółową i najwyższą rachunkowość. Wszystkie swoje akta spisuje i chowa w niezrozumiałym języku. Ma najtęższą, teokratyzmem uświęconą, władzę wykonawczą i wyłącznie sądownictwo. Wszędzie postępowania jego są na wszystko czujne, sprężyste; wszędzie jego urządzenia tajemne i nieprzerwane, usiłują udaremnić zamiary rządu krajowego, odejmować wszelkie zyski narodom bałwochwalcami nazwanymi.

Z takim swego związku układem lud ten od kilkuset lat osłabiając i niedołęzniejąc naród polski, wszystko do jego zubożenia i jego zneedznienia samowolnie działa; a im więcej nabiera wzrostu i im więcej w Polsce zamożnia się i rozluźnia, tym więcej w swoich zamiarach od zbliżenia się, od łączenia się z nami węzłem jedności i braterstwa w sprawie kraju, w miłości ojczyzny on odróżnia się, tym mniej z narodem goszczącym go spółniczy się i cywilizuje; owszem podług swoich widoków z każdym jego nieprzyjacielem i przyjacielem zarówno się wiąże.

Inne zakony muszą ostrożnie w tysiącach osób szukać i upatrywać kog oby im się do związku zaciągnąć udało, żydzi im więcej dzieci mnożą, tym liczniej zwolenników mają. Tamci z bojaźnią zaciągającemu się powierzają sekret, drżąc by nie był zdrajcą; ci z pierwszym dzieci niemowląt uczuciem, związku sekret wpajają w ich serca, a z pierwszym rozwijaniem się zmysłów wrażają go w ich rozumu władzę. Tamci od związkowych mają tylko na sekret dane słowo, albo uczynione śluby; ci wzrosłych w fanatyzmie jeszcze ten sekret zaklinają przez najstraszniejszy Cherim.

Taka korporacja, taki lud przez zakon, przez związek tajemniczy wyłącznie stowarzyszony, z tak zastraszającą szybkością od lat dwudziestu ściągający się zewsząd do Królestwa Polskiego, może łatwo w drugie lat dwadzieścia dojść do szóstej i do czwartej części ludności krajowej. W ten czas on nieoświecony, cywilizować się niechcący, zawsze równy: surowy, gruby i zacięty, wśród ludu cywilizacją złagodzonego, wśród narodu w dziejach Europy tolerancją szczególnie nacechowanego, on od dzieciństwa nietolerancją, fanatyzmem przeciw bałwochwalcom ustawicznie elektryzowany, dla swoich naczelnych pod imieniem starszyny chowając ślepe posłuszeństwo; z swoimi związkowymi w całym świecie prowadząc piśmienne porozumienia, a w swoich rękach całą krajową gotowiznę mając, gdy za tej użyciem, pod pozorem filantropii, coraz sobie wśród nas więcej zazwolonych namnoży, gdy praw politycznych nabędzie, gdy z tej uległości, gdy z dzisiejszej wzgardy otrząśnie się, a więcej odwagi, więcej już ukazującego się zuchwalstwa poczuje, czyliżby nie należało w

końcu lękać się odnowienia scen pod przewodnictwem Adrejasza w Egipcie, albo pod sprawą Barkogueba w Syrii?

Oto główne przyczyny w żydach szkodzenia innym narodom. To niebezpieczeństwo dla Polaków z samym czasem naocznie i niezmiernie rośnie. Na tak uporczywą przez tajemny związek przez Cherim w religii, w moralności, w wszystkich stosunkach cywilnych i politycznych zaprzysięgłą żydów wyłączność, nie ma innego sposobu, tylko użycie wzajemnej przeciw nim wyłączności fizycznej. Albo oddalić ich z kraju, czego użyły inne narody, a czego użyć już teraz dla nas jest za późno; albo wyznaczyć im w kraju po miastach dla ich mieszkania miejsca całkiem wyłączone, od domów innych mieszkańców kraju oddzielne. Tego przykłady zostawili nam nasze najdawniejsze przodki, a któreśmy później nierozważnie zaniedbali. Tego dotąd widzimy wierne zachowanie go w miastach wielkiej Polski i tam dotąd żydzi są najmniej szkodliwi i nieliczni.

Tak w jednym obwodzie połączonych łatwiej dozorować się będzie. Tak tylko ich napływ do nas zewsząd, a to samego ubóstwa, próżniaków, włóczęgów może być wstrzymany. Tam oni żyć będą wyłączeni co do miejsca, ale nie będą robić wyłącznego miasta. Tam podzieleni na osobne gromady, nie mogłyby działać osobnego w narodzie narodu, ale razem pod ściślejszym objęci dozorem, mieliby jedynie krajowe narodowe prawa, mieliby tylko jeden krajowy rząd.

Ponieważ żydzi teraz rozbiegli się po całym kraju, mogą wciskać się do niego wszędzie, szkodzą nam wszędzie razem bez łączenia się pomieszani z naszym ludem, psują, niszczą go wszędzie; przeto nie mogąc razem po całym kraju, po wszystkich miejscach, po wszystkich domach zapobiegać ich szkodliwości, trzeba ich podzielić, trzeba tylko w pewne punkta zebrać. Trudniej im się będzie do tych przedzierać a łatwiej rządowi mieć nad nimi czujniejszą bacność w pewnych punktach, łatwiej mu zebrać i urządzić skuteczniejsze środki obrony naszego ludu przeciw tej ich szkodliwości w pewnych miejscach, niżeli po całym kraju. To są prawidła zdrowego rozsądku i porządku.

Rząd, mając żydów podzielonych na pewne punkta w kraju, a połączonych w oddzielnym obwodzie po miastach, dopiero potrafi stawać się dla nich prawdziwie i skutecznie opiekuńczym, a zarazem nie przestawać dla naszego narodu być zachowawczym. Tam będzie mógł przez bliższy dozór skuteczniej szkodliwych przerabiać na użytecznych; tam potrafi stopniami ich cywilizować i zamierzonymi drogami prowadzić do tego w społeczności usposobienia, z którym podług prawa będzie mógł do towarzystwa z użytecznością ich przypuszczać. W takim zamiarze potrzebne następne postanowienia:

Zmiarkowanie terażniejszej żydów powszechnej szkodliwości w całym kraju

1. Wszystkich żydów z wsi ściągnąć do miasta.
 2. W miastach wyznaczyć im do zamieszkania miejsca oddzielne, opasane obwodem, któryby nie dozwalał stykania się ich pomieszczeń z domami mieszkańców krajowych. Wejście i wyjście tylko przez bramy będzie.
 3. W każdym żydowskim rynku czyli obwodzie, należy podzielić ich na małe pewnej liczby mieszkańców cyrkuli i z nadaniem każdemu cyrkulowi urzędników Polaków.
 4. Tam natychmiast ma być zrobiony ścisły spis wszystkich żydów i nadanie każdemu stałego familijnego nazwiska, którego już zmieniać pod wywiezieniem z kraju nie może: i tylko tego nazwiska w wszystkich sprawach i czynach używać. Każde jegoż rodziny indywiduum powinno go stale używać i nigdy inaczej się nie podpisywać tylko literami polskimi.
 5. Z dniem ustąpienia ich ze wsi, ściągnięcia się do miast, ustaje ich wolność szynku trunków w kraju, w miastach zaś tylko w samych żydowskich obwodach pozwolenie tegoż szynku trunków jeszcze do lat dwóch trwać będzie. Po tych skończonych szynk wszelkich trunków w całym kraju ma im być zabroniony.
 6. Każdy żyd, od dzieci lat 7 mających, już rodzinnego nazwiska ma używać; powinien mieć swoją kartę czyli bilet zaświadczenia. Tylko taką kartę mający w dzień wychodzić i wchodzić do miasta mieszkańców krajowych i do obwodu żydowskiego może.
 7. W obwodzie zamieszkania żydów sami rodacy urzędnikami być powinni, i tylko same władze administracyjne i sądownicze krajowe tam znajdować się będą. Przeto wszelkie urzędy żydowskie i pod jakimkolwiek imieniem bądź starszych, bądź kahalnych, pod karą występku krajowego zakazanymi będą.
- Każdy żyd sprawujący jaką w żydostwie administracyjną lub sądową władzę, wdający się w jakąkolwiek czynność należącą do władz krajowych, administracyjnych, policyjnych lub sądowniczych, jako występny przeciw krajowi karany być powinien.
8. Szkolnik, rabin jedynie do odprawiania nabożeństw w bóżnicach należą. Przy urodzeniu, przy małżeństwach, rozwodach i pogrzebach, rabini tylko obrządki religijne sprawują. Wszystkie zaś spory, czynności, sprawy, rozporządzenia, umowy, jedynie do krajowych urzędników cywilnych i sądowych należą. Również skrypta, zapisy, transakcje, sukcesje, działy między dziećmi lub krewnymi, pod nieważnością, pod karą głównego przestępstwa tylko w narodowych urzędach robione być mają.

9. Wszelkie przysięgi żydowskie na wezwanie jakiej władzy żydowskiej czyli starszych żydowskich są zabronione, a cherim pod deportacją w kraju powinien być zakazany.

10. Bez pozwolenia krajowego rządu ścigania na kahały długów, sekretne stanowanie podatków na gminy żydowskie, tajemnie narzucane i pod klątwą wymuszane pożyczki, składki lub z całego narodu żydowskiego, winny być jako sposoby tajemnych zmów i spisków przeciw krajowi, przeciw rządowi i przeciw prawom ich się tyczącym, pod karą główną zbrodni krajowej zakazanymi.

Zakaz ten ze strony rządu wielkiej wymaga w wykonaniu surowości, gdyż tymi to środkami żydzi, albo zaraz przy wszczęciu się, niszczą rządów ku ich cywilizacji przedsięwzięcia, albo uzyskują czas, a z tym paraliżują najprzód działalność egzekucji, w końcu sprowadzają całkiem postanowienia upadek. To im podaje wszędzie tak szkodliwy, tak niebezpieczny wpływ i tę możność każenia w naszych ludach obyczajów i moralności, to im ułatwia ten sposób w podwładnych, i w samych urzędnikach krajowych zagubienia wstydu czynów nieuczciwych, popełniania niewierności swoim obowiązkom, nadawania im sprzedażności dusz znikczemnianych. To żydom nadaje te tysiące, te krocie, te miliony, którymi otwierają sobie drzwi nawet do pierwszych powierników i poradców przy tronach.

Nie doświadczyłab cała Polska, jak lud ten zaciągawszy z narodu Polaków ogromne na swoje kahały sumy, jak przewrotny potrafił los dwóch pierwszych w Rzeczypospolitej stanów, duchowieństwa i szlachty z losem swych zadłużonych kahałów tak powiązać, iż wierzyciele ich musieli na wszystkich sejmach tych kahałów, jakby najistotniejszej Rzeczypospolitej części stawać się obrońcami; należy więc jako główną zbrodnię przeciw krajowi, gminom żydowskim zakazać bez pozwolenia rządu zaciągać długi, stanować pożyczki i wszelkie składki.

11. Wszelkie w gminach żydowskich sekretne schadzki, naradzania się i działania powinny surowo być zakazanymi.

12. Archiwa ich uporządkować, urzędnikom krajowym pod dozór oddać należy.

13. Rachunkowość ich przez rząd ściśle przezieraną być powinna, a wszystko w języku polskim ma być pisane.

Przysposobienie żydów do wniknięcia w społeczność cywilną

14. Żydów wychowanie i szkoły dla nich będą tylko krajowe publiczne. Szkół, szkółek żydowskich mieć osobnych, pokątnych, wychowań domowych wyłącznych, nie ma

im być wolno. Wszystkie dzieci brać będą publiczną krajową edukację w krajowym języku, z ksiąg przepisanych przez władzę nad edukacją przełożoną. Jeden tylko nauczyciel będzie z ich wyznania do dawania im nauki religijnej, jak jest przepisano dla wszystkich innych wyznań.

15. Gdy już teraz żydzi nie mają swego języka narodowego, ale popsuty, nikomu niezrozumiały język niemiecki; gdy nie w Niemczech, ale w Polsce schronienie i sposób życia znajdują i ten kraj za ojczysty obierają, przeto w miejsce języka niemieckiego mają przyjąć język polski. Ich pisma, ich druki, ich tłumaczenia bądź moralne, bądź religijne, aby równie podlegać mogły, jak wszystkie inne w Polsce drukowane dzieła, mają odtąd być pisane i drukowane tylko w języku polskim.

16. Po odbytych szkołach narodowych młodzieniec żydowski chcący udać się na naukę rzemiosła, fabrykanctwa, rękodzielnictwa, kupiectwa, mechaniki, rachmistrzostwa, miernictwa, komunikacji wodnej i lądowej, uzyska od Komisji Spraw Wewnętrznych i policji kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu żydowskiego i udania się na naukę oznaczonego przedmiotu.

17. Tylko żyd mający zaświadczenie prawem przepisane, po odbytej już nauce w fabryce, w rękodzielni, w rzemiośle, lub w posiadaniu innych sztuk pod liczbą poprzedzającą wymienionych, uzyska kartę pozwolenia wchodzić w związki małżeńskie.

18. Żadnemu z chrześcijan nie ma być wolno w obwodzie żydowskim podejmować się w domach żydów robót ciężkich służebniczych, lecz sami tylko żydzi w obwodzie żydowskim żydom służyć, prace i roboty ciężkie, ciągłe, służebnicze w domach żydowskich i w obwodzie żydowskim będą ponosić. Przez to mają się zazwyczajać, pouczać, wprawiać do prac wyborczych, ciężkich, a w towarzystwach ludzkich koniecznie potrzebnych; mają od szynku oddaleni znaleźć zaraz sposób życia w usłudze, w pracy podejmowanej dla zgromadzenia żydowskiego, a lud nasz dotąd im służący, zamiast pracowania dla próżniaków, ma powrócić do spraw rolniczych, do rzemiosł, do zastąpienia tych, którzy na szynkarzów pójdą.

Żydów już usposobionych przeprowadzenie do cywilnego towarzystwa

19. Każde indywiduum żydowskie, noszące już stałe rodzinne nazwisko i swoje własne imię, przywykłe do pracy ciężkiej służebniczej, gospodarskiej rolniczej, rzemieślniczej, której dowody już w służbie żydowskiej ciągle przez lat dziesięć okazało,

może dostać kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu i wniknięcia w podobną służbę u krajowego gospodarza.

20. Wszyscy żydzi, kupiectwem się bawiący, winni utrzymywać porządne podług przepisów w języku polskim książki kupieckie. Żyd kupiec noszący stałe imię i nazwisko rodzinne, który ma w towarach rzeczywiście sto tysięcy funduszu i już przez lat dziesięć w obwodzie żydowskim takie kupiectwo uczciwie prowadził, księgi porządne utrzymywał, dzieci do szkół publicznych krajowych posyłał, dla nich życia sposób wskazał, i inne przepisy kwalifikacji dopełnił, może od Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych odebrać kartę zaświadczenia, do założenia swego kupiectwa wśród mieszkańców krajowych; a po pięciu leciach tam doświadczenia może być przez tęż Komisję Spraw Wewnętrznych podany rządowi do obywatelstwa i do nabycia domu lub placu w mieście, końcem założenia swego handlu.

21. Każde indywidualum żydowskie z stałym nazwiskiem rodzinnym, które dla pracowania, uczenia się w rzemiośle, w fabryce, w rękodzielni, zechce wyjść z obwodu i udać się na takową naukę, powinno przez Komisarza Województwa wskazać Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych tego rzemieślnika, fabrykanta, rękodzielnika, u którego chce się uczyć, a na ten czas karta zaświadczenia wydaną mu będzie.

22. Żyd z stałym nazwiskiem rodzinnym, który już w obwodzie jaką użyteczną fabrykę, rękodzielnię, rzemiosło warsztatowe założył i sam osobiście pracuje, z czeladzią żydowską swoją fabrykę obrabia, po pięciu leciach próby w obwodzie, może żądać od Komisji rządowej Spraw Wewnętrznych karty zaświadczenia do założenia takiej fabryki, rękodzielni, wśród mieszkańców krajowych i tamże obrabiać ją przez żydów.

Po pięciu leciach wśród mieszkańców krajowych doświadczenia, gdy wszystkie inne przepisy dopełnił, może żądać przed Komisję Spraw Wewnętrznych od najwyższego rządu nabycia praw obywatelstwa, z wolnością nabywania własności domów i placów w miastach, lub placów i pewną ilość morgów gruntu na pańszczyznę, na czynsz, lub na wieczną dzierżawę po wsiach.

23. Każde indywidualum żydowskie, które po wypuszczeniu go z obwodu żydowskiego przez lat dziesięć sprawowało się dobrze, wiernie, pracowicie w obowiązkach służebniczych w domu gospodarzy narodowych, które lat dziesięć ciągle obrabiało grunt pańszczyźniany, może uzyskać kartę zaświadczenia na nabyciu placu i ogrodu w mieście, albo na objęcie gruntu czynszowego, lub gruntu erbpachtowego po wsiach.

24. Do nabycia własności dóbr ziemskich tylko jedynie takie indywidualum żydowskie przypuszczone zostanie, które już nabyło prawa obywatelskiego, weszło w związki

małżeńskie z osobą wyznania chrześcijańskiego, z tym warunkiem w kontrakcie ślubnym, że dzieci ich płci męskiej w religii ojca wychowanymi będą.

Uwagi nad przypuszczeniem żydów do nabywania własności ziemiańskich

Od sejmu konstytucyjnego, od czasu, w którym Naród polski więcej uwagi zwracać zaczął na swoje niebezpieczeństwo od strony żydów, te mylne, a przecież dosyć upowszechnione spostrzegać się dają myśli w narodzie, iż najlepszy do reformy żydów jest sposób, obrócić ich przemysł do rolnictwa, do ziemi; myśli te nieuważnie, bezwarunkowo użyte, nie zreformują żydów, lecz jeszcze dotąd jeden od ich szkodliwości ocalony stan szlachty, stan ziemian, poddadzą pod wywłaszczenie i zniszczenie przez żydów.

Nigdy bezwarunkowo żydów do ziemi, do wykupywania dóbr ziemskich przypuszczać nie można. To narażałoby naród na ostatnie niebezpieczeństwo. W żydowskich rękach dotąd znajduje się w Polsce cały przemysł, cały handel i bieg pieniędzy. Nierozsądnie byłoby ziemię zrobić przedmiotem ich przebiegu i żądzy. Tego im w żadnym nie dozwolono narodzie. Przy tylu błędach przez przodków naszych względem żydostwa popełnionych, tylko niedopuszczenie ich do nabywania dóbr ziemskich ocaliło stan szlachecki i utrzymało go w całości przy ziemi. Z żydami w zawodzie pieniężnym zysków, przekupstwa, nie wytrzyma równości żaden naród innego wyznania. Żydzi mają z sobą wszędzie zgodne z ich powołaniem, z ich zakonu duchem i z ich talmudów naukami nie wyczerpane źródło takiej we wszystkim oszczędności, do jakiej wyznania chrześcijańskiego ludy żadną miarą w teraźniejszym towarzystw stopniu zniżyć się nie mogą.

Przypuszczono żydów po wsiach do objęcia karczem i gruntów dla karczmarzy wyznaczonych.

Żydzi wkrótce stali się włościan panami, a włościanie ich niewolnikami, pańszczyznę dla nich obrabiającymi. Każde chłopie indywiduum narzuconą przez żyda ilość trunków, rocznie żydowi opłacać, nawet nie pijąc, obowiązane było.

Któż się z nas nie przypatrzył do jakiego stopnia zuchwałości gwałtowności żydów wzniosła się na Podolu i na Ukrainie, gdy z włościan żaden ojciec nie mógł rozporządzić postanowieniem swoich dzieci, żadna nie mogła pójść za mąż, jeżeli żyd nie dał pozwolenia, jeżeli żydowi nie opłaciła kunicy.

Przypuścili nasi przodkowie żydów bezwarunkowo w niektórych miastach do nabywania w nich placów. Wkrótce wszędzie oni naszych zamożnych zrujnowawszy,

wszędzie wykupili ich place, ich własności miejskie w rynkach, na głównych ulicach, a lud nasz wypchnęli w zakuty i w niedostępne przedmieścia.

To stanie się z właścicielami ziemskimi, jak prędko do ich wykupienia bezwarunkowo przypuścimy żydów. Gdyby za rządu pruskiego właściciel po tak ponętym ułatwieniu im zadłużenia dóbr ziemskich, byli gwałtownym do uiszczenia się swoim wierzycielom sposobem z naglonymi, czyli byśmy w kilka lat nie ujrzeli więcej ziemian właścicieli z żydów, niżli z Polaków?

Żydów z tą zaciętą wyłącznością po całym kraju rozrzuconych, wszędzie z naszym ludem bez łączenia się pomieszanych, powoływać do ziemi, przypuszczać do spraw obywatelstwa, wzywać do nabywania własności, jest najprostszym środkiem do przemiany ziemi polskiej w ziemię judzką. O strapiénca myśli! Toż więc dzielny ród Polaków miałby ostatecznie ginąć przez ród żydów!

Takie są przyczyny żydowskiej szkodliwości narodowi, takie do naszego wyratowania środki.

Jeżeli już nie mogą być użyte sposoby gwałtowne, jedynym postanowieniem tę zarazę niszczącą, podane tu są drugie sposoby powolniejsze, środki opiekuńcze, przecież sięgające przyczyn z gruntu. Przy stałej tęgości rządu mogą być skuteczne. Konstytucja jest dla nas przeciw wszystkim szkodzić nam chcącym tarczą, a w działaniach naszych ona powinna być kierującym nas prawidłem.

Duch naszego wskrzesiciela i prawodawcy powołuje nas wszędzie do przedsięwzięcia wszystkich natężeń, wszystkich usiłowań, aby ten odradzający się naród, z tej smutnej, z tej obrażającej postawy ubóstwa i nędzy wyprowadzić, aby wznieść w nim przemysł, rolnictwo, rzemiosła, fabryki, rękodzieła, handel, aby równającą się jego udołności, jego męstwu, jego ziemi obfitości, powrócić mu świetność i bogactwo.

Nie zapomnijmy nigdy tych dobroczynnością serca tchnących wyrazów, które Najjaśniejszy Pan do deputatów od narodu wyrzekł: „Zrobicie rzecz memu sercu szczególnie przyjemną, trudniąc się szczęściem tak mnie interesującej klasy rolniczej; wszystko co w tej mierze przedsięwzięcie, wzbudzi moją najwyższą troskliwość... Moje chęci nie będą miały nigdy innego dążenia, jak pomyślność waszego kraju i szczęście jego mieszkańców”.

Kto chce rzeczy, ten chce do jej osiągnięcia środków. Naszą więc powinnością tych szukać, te odkryć i użyć. Tych przy odradzaniu się zaniedbanie, albo złych nieskutecznych podanie, wyrzucać nam z złorzeczeniem potomni będą. Bo my staniemy się przyczyną ich poniżania, ich nędzy i wzgardy. Obrane środki pewne, do wyratowania narodu z tego ze strony żydów niebezpieczeństwa niezawodne, złożmy u tronu najlaskawszego z królów

prośbę, aby te prawa tę opiekę, tę obronę którą względnie na szkodliwość żydów doznają pod jego berłem inni poddani, doznają wszyscy Rosjanie, aby tej opieki, tej obrony i my poddani jego uczestnikami zostali. Oby skutek geniuszu wielkiego Piasta i w tej mierze na Polaków spadał.